PAŃSTWOWY TEATR IM. AL. FREDRY
W GNIEŹNIE
DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY HENRYK OLSZEWSKI

Aleksander Fredro

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

PAŃSTWOWY TEATR im. AL. FREDRY
w GNIEŹNIE

Sezon XXVII
1971/1972
Premiera czwarta
(w sezonie)
dwusetna druga
(od otwarcia)

Aleksander Fredro

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

Premiera 12 lutego 1972 r.

Dyrektor i kierownik artystyczny

HENRYK OLSZEWSKI

Zastępca dyrektora

ZYGMUNT DREJZA

Kierownik literacki

MILAN KWIATKOWSKI

TABLICA PAMIĄTKOWA
WMUROWANA Z OKAZJI XXV LECIA TEATRU

Edward Csató

Jak wiadomo, różny bywa w teatrze stosunek do dawnych utworów dramatycznych. Owa „różność" wynika z dwóch powodów. Przede wszystkim same utwory są niejednakowej miary, głębi i siły atrakcyjnej, niejednakową też obrosły tradycją. Po drugie odmienni są także inscenizatorzy, ich rozumienie tradycji, stopień ich spoufalenia z historią, upodobania estetyczne...

Charakter utworu literackiego jest tu elementem stosunkowo stałym, natomiast inscenizatorzy się zmieniają. Czy można ich stosunek do dawnych dzieł wartościować? Na pewno, choć nie jest to sprawa tak prosta i łatwa, jak wydaje się czasem recenzentowi, kiedy pisze, że to a to przedstawienie „pokazało nam" prawdziwego Fredrę, prawdziwego Słowackiego czy Moliera i rozumie przez to, że w żaden inny kształt sceniczny nie można by już równie „prawdziwego" Fredry przyoblec. Może istnieć jednocześnie kilka przedstawień jednego utworu równie prawdziwych, a mimo to różnych, i nie przeczy to wcale obiektywności prawd o tym dziele, lecz wynika po prostu z indywidualnego charakteru każdej (a więc także scenicznej) twórczości. Wszystkich prawd o utworze nie da się jednocześnie pokazać na scenie, koniecznością artysty jest wybór, ograniczenie się tylko do niektórych, służących jego odkryciom i dążeniom w sztuce, zgodnych z jego temperamentem artystycznym i widzeniem rzeczywistości. I tu właśnie, w dziedzinie twórczych dążeń, zaczyna się pole do dyskusji, tu można i trzeba się sprzeczać o rzetelność, sens i głębię różnych postaw, o wynikające z nich konsekwencje, o roztaczające się poza nimi horyzonty; tutaj dopiero ocena twórczości teatralnej przestaje dotyczyć spraw technicznych. To jest również teren, na którym należy twórców widowiska teatralnego legitymować z ich stosunku do historii, do dawnej literatury.

Fragment z artykułu „Bogusławski na scenach Polski Ludowej". Nadbitka z „Pamiętnika Teatralnego" 1954 z. 3–4 s. 383.

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW
WIESŁAW GAWLIKOWSKI – PAN IGNACY
MIECZYSŁAW FRENKIEL – JENIALKIEWICZ
WARSZAWA, TEATR NARODOWY 4 IV 1928

Wojciech Natanson

JENIALKIEWICZE SĄ POŚRÓD NAS

Dzieło klasyczne przypomina sztukę złota – z której całe wieki wydają resztę.

Louis Jouvet

Młody człowiek, Karol, dowiaduje się, że jego znajomy niespodziewanie odziedziczył ogromny majątek. Osobiście może nie dba o pieniądze. Ale kocha się w bogatej kuzynce, nierówność majątków wydaje się przeszkodą. Przychodzi mu do głowy, że i on mógłby, po nieznanej sobie krewnej, jakiś majątek odziedziczyć. Półżartem, trochę się zgrywając, zaczyna szukać po książkach genealogicznych. Ale nie może rozstrzygnąć zawiłej kwestii, dotyczącej pokrewieństwa. Zwraca się więc do stryja, cieszącego się autorytetem, pana Jenialkiewicza. Tamten odpowiada z tajemniczą miną:

– „Pst"... Wiesz, że tylko w poniedziałek podobne zapytania przyjmuję – i tylko na piśmie!" –

Karol zna te ceremonie, tę etykietę, więc odpowiada ze skruchą:

„Prawda. Zapomniałem".

Jest to sytuacja komiczna i można sobie wyobrazić, że Fredro pisząc „Wielkiego człowieka do małych interesów" chciał przede wszystkim zabawić czytelników, czy widzów. Dobrze ujęły tę sprawę słowa Stanisława Koźmiana, przytoczone przez Kazimierza Wykę: „Fredro **uratował Polskę od ogólnej melancholii".** Ale gdy dziś słuchamy „Wielkiego człowieka", przez współczesnych niezupełnie docenianego, ogarnia nas przede wszystkim wrażenie – aktualności.

Zwróćmy uwagę na pretensję Jenialkiewicza do **wszechkompetencji.** Dlaczego każe Karolowi wstrzymać się z pytaniem aż do poniedziałku? Ponieważ nie chciałby się przyznać, że nie jest w tej sprawie dokładnie poinformowany.

Jenialkiewicz usiłuje się znać na wszystkim. Na prowadzeniu gospodarstw i odgadywaniu sekretów sercowych. Na meteorologii i „rasach" niedźwiedzi. Na taktyce przedwyborczej i urządzaniu przyjęć. Na wykazach i wykresach Antropologii i biologii. Gdyby była wtedy w modzie semantyka, raz po raz by o niej rozprawiał. Sporządził **„wykaz stosunku produkcji słomy jednego sążnia kwadratowego do zużycia tejże w jednym sążniu strzechy"!** Nawet ten pseudo-naukowy język brzmi nam aktualnie. Fredro, arcymistrz polszczyzny, podkpiwa sobie ze stylu okólników, zarządzeń i naukowych rozpraw.

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW
JÓZEF ŚLIWICKI – DOLSKI
WARSZAWA, TEATR NARODOWY 4 IV 1928

Czy to znaczy, że Jenialkiewicz jest postacią niesympatyczną? Ma umysł żywy i chłonny; stosunek do świata życzliwy. Nawet jego dyletantyzm umysłowy nie skłaniałby do potępiania. To raczej nadmierna i zawistna, szufladkowa i ciasna czasem profesjonalnie „cechowa" specjalizacja staje się niekiedy klęską cywilizacji. W Jenialkiewiczach niepokoi coś innego. Po pierwsze: powierzchowność, połączenie umysłowej żywości z komiczną płytkością. Po wtóre: wiara w nieomylność własną, zespolona z poczuciem siły. Jenialkiewicz dlatego o wszystkich sprawach próbuje rozstrzygać, ponieważ od niego zależy (we własnym jego mniemaniu) – prawo decyzji.

Gdy się zapuszcza w genealogię słowa „streszczać", Ambroży Jenialkiewicz bardziej jest bliski dysponentów, co trudne naukowe spory, rozcinali mocą swej władzy. Albo innych, którzy wykreślili na mapie linie kolejowe, nie zdając sobie sprawy z pomijania istotnych zagadnień gospodarczych. Oczywiście Jenialkiewicz – to pomniejszone wydanie tamtych rozkazodawców. Nie ma ani tak wielkich pretensji ani takich szans, ani takiego temperamentu, ani takiej bezwzględności. Natomiast bardzo mu jest bliski instynkt współczesnego biurokraty. Równocześnie mocno wierzącego w prawo do decyzji, wyżywającego się w ukazywaniu swej władzy – i uciekającego od rozstrzygnięć.

Bohater tej komedii tworzy cały „aparat". Każdy, najdrobniejszy liścik, wychodzący z jego „kancelarii" musi mieć urzędowy numer. Spadkobierca rzekomej tradycji Napoleońskiej, wierzący w to, że jak „lejcami" kieruje ludźmi, dobrze by się czuł za urzędowym biurkiem. Tym się tłumaczy owa może niezbyt dramatyczna, ale natrętna (jak katar) dokuczliwość naszej cywilizacji: skłonność słabych charakterów do nietwórczej, męczącej i siebie i nas, pozornie władczej, w gruncie rzeczy, w istotnych sprawach bezsilnej, choroby urzędowania. „U m n i e z a w s z e s e s j a" – mówi Jenialkiewicz. I jakby to z ust wyjął komuś z dzisiejszych niewolników praw Parkinsona. Mimo, że sam Jenialkiewicz żadnego nie piastuje urzędu.

Bo tu może mieści się istota owego dziwnego – i wciąż istotnego zjawiska, któremu na imię „Jenialszczyzna" (nazwisko Jenialkiewicza, w pierwszej redakcji tekstu, brzmiało: Jenialski). Kiedyś nazwałem tę postać grafomanem działania. Istotnie, ma on coś z grafomana, zarówno w piśmie, jak przede wszystkim – w czynie. Można o nim powiedzieć, że jest obdarzony wszechmożnym... talentem **dezorganizacji.**

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW
ALEKSANDER ZELWEROWICZ – JENIALKIEWICZ
WARSZAWA, TATR NARODOWY 31 I 1935

Parodoks na tym polega, że pomysły pana Ambrożego obracają się przeciw jego poczynaniom i działaniom. Tajemniczość, nieledwie „masońska", którą owe plany otaczają tym łatwiej pozwala je obejść. Miała służyć „strategicznemu" zaskoczeniu, przydatna się okazuje przeciwnikom. Bezinteresowność Jenialkiewiczaj jest bezsporna, ona to może sprawia, że ludzie obdarzają go tak wielkim zaufaniem.

Otóż ta bezinteresowność nie zapobiega faktowi, że pan Ambroży oddaje najgorsze przysługi – tym właśnie, którym okazuje najwięcej przyjaźni. Dynamizm wewnętrzny sprawia, że w decydującym momencie zapomina o wszystkim, zajmuje się jakąś nową sprawą. Niby przewiduje każdy szczególik, we wszystkim widać jego inicjatywę – ale zastosowaną jak najfatalniej, jak najopaczniej. W słynnym IV-tym akcie „Wielkiego człowieka" nadmiar inicjatyw Jenialkiewicza staje się przyczyną komicznych „katuszy" jego podopiecznego. Raz po raz się dowiadujemy, że to on właśnie coś doradził, kogoś sprowadził, jakieś spotkanie spowodował. I właśnie zbieg tego wszystkiego powoduje katastrofę. Tego samego wieczoru, Jenialkiewicz o najprostszej i najważniejszej sprawie – po prostu – zapomniał.

Jest dlatego „grafomanem działania", że sprawy te umieszcza w niewłaściwym miejscu, w nieodpowiedniej komórce mózgowej. Niczyich uwag ani rad nie chce słuchać, sam sobie jest wyłącznym powiernikiem. Czyż i to nie zachowało aktualności? Czyż nie widzimy niekiedy ludzi, prowadzących jakieś placówki, którzy swego egotyzmu nie potrafią powściągnąć, nikomu innemu – prócz siebie samego – racji przyznać, żadnego innego gustu brać pod uwagę? Ten brak nie tylko skromności ale i umiejętności współdziałania, obraca się w ostatecznym rezultacie przeciw samym Jenialkiewiczom. Ale i na szkodę spraw, które im powierzono.

Napisana przez nie młodego poetę, trochę dziwna, przeznaczona do publikacji dopiero po śmierci autora (taki miał być odwet Fredry za krzywdy, doznane od krytyków i środowiska) sztuka o Jenialkiewiczach ma osobliwą, jakby „pękniętą" konstrukcję. Jeden z aktów wyraźnie odskakuje od reszty: tonem, stylem, tempem, budową. Jakby do pudełeczka z egzotyczną zabawką włożono inną skrzynkę! Wiele też spraw tu się zestarzało, przyblakło. Jednak, nie obyczaje i ich, tak gruntowne przemiany, ale zjawiska trwalsze, o dłuższym oddechu, przykuwają tu naszą uwagę.

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW
JADWIGA SMOSARSKA – MATYLDA
WARSZAWA, TEATR NARODOWY 31 I 1935

Jenialkiewicze dalej mieszkają w naszym świecie. Pobudzają nasz uśmiech, ratują od melancholii, nie każą być zbyt surowymi ani dla siebie, ani dla świata, ani dla nas samych. Swą sympatycznością rozbrajają nasz krytycyzm. Ale na przykładzie Leona Jenialkiewicza i jego następców widzimy, że choroba biurokratyzmu staje się bardziej złośliwa.

Jest rzeczą zadziwiającą jak wiele nowych myśli, wciąż pasujących do nowych sytuacji, mogą nasuwać dzieła klasyków. Może najlepiej to wytłumaczył Paul Valery, gdy pisał: „Dla uważnych umysłów, najciekawsze są zjawiska historyczne, długotrwałe i ledwo dostrzegalne". Myślę, że należy do nich zadziwiający parodoks Jenialkiewiczostwa, czy Jenialszczyzny.

WOJCIECH NATANSON

Aleksander Fredro

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

Komedia w 5 aktach

REŻYSERIA

HENRYK ROZEN

SCENOGRAFIA

ZBIGNIEW BEDNAROWICZ

KOSTIUMY

KATARZYNA KĘPIŃSKA

KIEROWNIK MUZYCZNY

RYSZARD GARDO

Asystent reżysera

STANISŁAW ELSNER

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW
MARIUSZ MASZYŃSKI – DOLSKI
WARSZAWA, TATR NARODOWY 31 I 1935

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
W. KRAŚKO

Warszawa, dn. listopada 1971 r.

Nr GKr/Sekr.360-158/71

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
Teatru im. Aleksandra Fredry
Obywatel Henryk OLSZEWSKI

w Gnieźnie

Nie mogąc, niestety, z powodu pilnych obowiązków przybyć osobiście na uroczystość jubileuszową, 25-lecia państwowego Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie, tą drogą przesyłam Dyrekcji i całemu Zespołowi moje serdeczne gratulacje i życzenia.

Wasze twórcze i społeczne osiągnięcia w ubiegłym ćwierćwieczu są poważne i znane w kraju. Dwuchsetna premiera, którą przedstawiacie właśnie Waszym licznym widzom i miłośnikom świadczy najlepiej o pracy i dorobku Zespołu.

Pracując w prastarym grodzie Gnieźnie, historycznej kolebce naszej państwowości i równocześnie młodym i prężnym mieście socjalistycznej Polski, promieniujecie swą działalnością na odległe nawet regiony. Służąc sztuce upowszechniacie tak ważną w życiu narodu i tak chlubne mającą tradycje kulturę teatralną.

Życzę Wam dalszej i owocnej pracy, dalszych sukcesów w pomnażaniu dorobku sceny narodowej, w kształtowaniu serc i umysłów obywateli Polski Ludowej. Życzę również wiele radości w życiu osobistym.

W. Kraśko

ALEKSANDER FREDRO

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

komedia w 5 aktach

Osoby:

AMBROŻY JENIALKIEWICZ		– **Józef Chrobak**
MATYLDA, bratanka		– **Edmund Derengowski**
ANIELA, siostrzenica	Jenialkiewicza	– **Janina Jankowska**
KAROL, brat Anieli, siostrzeniec	Jenialkiewicza	– **Krystyna Drozdowska**
LEON, bratanek	Jenialkiewicza	– **Stanisław Raczkiewicz**
DOLSKI		– **Stanisław Elsner**
ANTONI, sąsiad		– **Henryk Olszewski**
ALFRED, przyjaciel		– **Leon Łabędzki**
TELEMBECKI, rządca		– **Władysław Blichewicz**
MARCIN, służący		– **Jerzy Koczyński**
PAN IGNACY, daleki krewny i domownik Jenialkiewicza		– **Władysław Trojanowski**
PANI MOCZBŁOCKA		– **Bogumił Zatoński**
LOKAJ hrabiego		– **Leokadia Szajda**
		– **Leszek Polessa**

Oficjaliści, lokaje Jenialkiewicza

Rzecz dzieje się w 1, 2, 3 i 5 akcie w domu Jenialkiewicza

w 4 – w mieszkaniu Dolskiego

I SEKRETARZ
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO P.Z.P.R.
W POZNANIU

Poznań, dnia 12 listopada 1971 r.

Państwowy Teatr
im. Aleksandra Fredry

G n i e z n o

Z okazji 25 rocznicy bogatej i pełnej sukcesów artystycznych działalności Państwowego Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu składa kierownictwu, aktorom i pracownikom administracyjno-technicznym najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia dalszych osiągnięć na polu krzewienia wartościowej, ideowo-politycznej i zaangażowanej sztuki teatralnej w Wielkopolsce.

Życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, by ambitne plany repertuarowe Teatru również w przyszłości przyczyniły się do rozsławienia dobrego imienia Waszej sceny - nie tylko na Ziemi Wielkopolskiej, lecz także w innych regionach naszego kraju.

I Sekretarz
Komitetu Wojewódzkiego PZPR
w Poznaniu

/ Jerzy Z a s a d a /

K R O N I K A

13-14 XI 1971 – Teatr im. Al. Fredry obchodził uroczystość swej działalności. W uroczystościach uczestniczyli: s e k r e t a r z KW PZPR Jan Pawlak, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Witold Stefanowski, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz, zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Jan Janas, gościnnie występujące reprezentacje Wojska Polskiego z gen. dywizji Janem Raczkowskim, kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN Maciej Frajtak, sekretarz WKZZ Jan Męczyński oraz I sekretarz KP PZPR Stanisław Kulesza i przewodniczący Prezydium MRN Zdzisław Barański i PRN Józef Ignasiak. Przybyli także przedstawiciele zaprzyjaźnionych teatrów, krytycy i dziennikarze, przedstawiciele środowisk kulturalnych, założyciele i byli pracownicy teatru oraz licznie zebrana publiczność.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęło odsłonięcie pamiątkowej tablicy z popiersiem patrona teatru Aleksandra Fredry, zaprojektowanej przez Józefa Kaliszana. Następnie goście zwiedzili wystawę obrazów znanych plastyków Wielkopolski, urządzoną na pierwszym piętrze teatru.

Z okazji jubileuszu przygotowano premierę P o w r o t u O d y s a Stanisława Wyspiańskiego w inscenizacji i reżyserii Wojciecha Jesionki, scenografii Małgorzaty Treutler i oprawie muzycznej Jerzego Grzewińskiego. Po spektaklu Maciej Frajtak omówił 25-letnią działalność sceny gnieźnieńskiej i jej bogaty dorobek. Następnie złożono kosze kwiatów i odczytano setki depesz gratulacyjnych i listów nadesłanych m.in. przez wicepremiera Wincentego Kraśkę, I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasadę, przewodniczącego Prezydium WRN Franciszka Szczerbala i I sekretarza KP PZPR Stanisława Kuleszę. Delegacje zakładów pracy Fabryki Porcelany i Porcelitu w Chodzieży i Kombinatu PGR Ptaszkowo złożyły jubileuszowe życzenia na ręce dyr. Henryka Olszewskiego.

W trakcie uroczystości najbardziej zasłużonym pracownikom teatru wręczono liczne odznaczenia. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Helena Drzewiecka, Wincenty Staniszewski, Leokadia Szajda i Stefan Wichniewicz. Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego" wyróżniono: Józefa Chrobaka, Marię Deskur, Stefana Posselta, Stanisławę Szcześniak, Stefanię Urbanowicz, Leona Wolnego i Edwarda Zalewskiego, a Medalem XII Wieków Gniezna odznaczono: Sylwestra Banaszaka, Melanię Masną, Teklę Wargułową, Marię Mikołajczak, Michała Nowickiego i Stanisława Piotrowicza. 65 pracowników teatru otrzymało nagrody pieniężne ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Towarzystwo Miłośników Teatru, Dyrekcję Teatru, a 23 osoby – dyplomy uznania od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Dyrekcji Teatru.

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W POZNANIU

POZNAŃ, DNIA 15 listopada 1971 R.
ALEJA STALINGRADZKA 18

Państwowy Teatr
im. Aleksandra Fredry
w/ Gnieźnie

Z okazji Jubileuszu XXV-lecia Państwowego Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie, w imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu i swoim własnym przesyłam Dyrekcji, Zespołowi Artystycznemu, Pracownikom Technicznym i Administracyjnym Teatru serdeczne gratulacje oraz wyrazy szczerego uznania za ofiarną pracę na polu krzewienia kultury teatralnej.

Społeczeństwo Wielkopolski z wielką sympatią i uznaniem śledziło Waszą działalność prowadzoną często w bardzo trudnych warunkach terenowych. Mimo to Wasz Teatr w ciągu ćwierćwiecza pracy zdobył sobie wysokie uznanie i sympatię szerokich kręgów miłośników teatralnych na terenie naszego województwa.

W dniu Jubileuszu proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dalszego pomyślnego rozwoju Waszego Teatru dla dobra społeczeństwa i jego kultury. Całej załodze Teatru życzę dalszych wspaniałych sukcesów artystycznych i zadowolenia w życiu osobistym.

Franciszek Szczepkal
Przewodniczący Prezydium

Następnego dnia goście zwiedzili Muzeum Początków Państwa Polskiego w Lednicy. W godzinach popołudniowych odbyła się w Klubie Międzynarodowym Prasy i Książki premiera Teatru Propozycji, na której obecny był wiceminister kultury i sztuki Czesław Wiśniewski. Zaprezentowano sztukę H. Krendlesberga Zadanie w wykonaniu Janiny Jankowskiej i Elżbiety Marzinek.
Red. Włodzimierz Olszewski wraz z życzeniami z okazji srebrnego jubileuszu wręczył od zaprzyjaźnionego zespołu redakcyjnego „Chłopskiej drogi" rzeźbę Włodzimierza Naumiuka, „Rybak".

2 XII 1971 – Dyrekcja Teatru przeznaczyła wpływ netto z przedstawienia baśni muzycznej O. Wilde'a Dziecko gwiazd w wysokości 3.228,– zł – na budowę pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

12 XII 1971 – Grupa dzieci członków WSS „Społem" zwiedziła Teatr, zapoznając się z urządzeniem technicznym sceny i zapleczem.

13 XII 1971 – Miejska Biblioteka Powszechna w Gnieźnie zorganizowała w czytelni dziecięcej spotkanie z poezją przy świecach pt. Zczarowany wieczór. Udział wzięli aktorzy Krystyna Drozdowska i Janusz Nowak, którzy recytowali wiersze K. I. Gałczyńskiego.

19 XII 1971 – Aktor Jerzy Glapa wygłosił przed spektaklem Powrót Odysa St. Wyspiańskiego prelekcje, w której wzięli udział niewidomi zrzeszeni w Związku Niewidomych.

5 I 1972 – Premiera Teatru Propozycji w Gnieźnieńskim Klubie MPiK. Zaprezentowano montaż poetycki „Na imię moje przysięgnij".

6 I 1972 – W akademii centralnej z okazji XXX-rocznicy powstania PPR, która odbyła się w Poznaniu, wzięli udział aktorzy Teatru im. Al. Fredry z Gniezna: Jerzy Koczyński, Leszek Polessa i Stefan Posselt.

7 I 1972 – Aktorzy Teatru im. Al. Fredry wystąpili w Miejskiej Bibliotece Publicznej ze spektaklem A kolor jego jest czerwony.

9 I 1972 – Z okazji 30-lecia PPR aktorzy Teatru Gnieźnieńskiego wystąpili z programem okolicznościowym.

22 I 1972 – Aktorzy Teatru im. Al Fredry w Gnieźnie wystąpili w części artystycznej akademii zorganizowanej z okazji XXX-lecia PPR i oswobodzenia miasta Gniezna.

W Klubach Ruchu odbyło się 18 wieczorów poetyckich z okazji XXX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, w których udział wzięli aktorzy Państwowego Teatru im. Al. Fredry w Gnieźnie.

DOWÓDZTWO
ŚLĄSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO

DYREKTOR
PAŃSTWOWEGO TEATRU im. A.FREDRY

GNIEZNO

ul. Chrobrego 32

Z okazji 25 rocznicy powstania i twórczej działalności teatru przesyłam Wam, a za Waszym pośrednictwem wszystkim aktorom i całemu personelowi techniczno-administracyjnemu gorące, żołnierskie życzenia dalszych sukcesów w upowszechnianiu socjalistycznej kultury, jak największych osiągnięć artystycznych oraz wiele pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

Szczególnie mocno doceniamy działalność teatru w upowszechnianiu sztuki scenicznej wśród żołnierzy jednostek Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Żywimy nadzieję, że dotychczasowe kontakty teatru z żołnierzami naszych jednostek będą w dalszym ciągu kontynuowane.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

ZASTĘPCA DOWÓDCY ŚLĄSKIEGO OW
DO SPRAW POLITYCZNYCH

gen.bryg. Konstanty KORZENIECKI

Wrocław, dnia 13 listopada 1971 r.

WOJEWÓDZKA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POZNANIU · UL. 23 LUTEGO 13

TELEFONY:		TELEFONY:	
WOJ. RADA O F SWIT	525 73	PRZEWODNICZĄCY	525 60
WOJ. INSPEKT. PRACY	541 46	SEKRETARZ D/S EKON.	532 41
WOJ. INSP. KONTROLI SPOŁECZNEJ	541 70	SEKRETARZ D/S SOCJ.	514 63
KSIĘGOWOŚĆ	525 57	SEKRETARZ D/S KULT. OŚWIAT.	508 65
		SEKRETARIAT	525 60

NR KONTA BANKOWEGO NBP: III O/M POZNAN 1231-9-3368

L. dz. 3651/71 POZNAŃ, DNIA 13 listopada 19 71 R.

Dyrekcja
Rada Zakładowa
Państwowego Teatru
im.Aleksandra Fredry
w Gnieźnie

W dniu Waszego pracowitego Jubileuszu w imieniu związkowców Wielkopolski przekazuję serdeczne i szczere gratulacje dla Załogi Waszej placówki artystycznej - aktorów, pracowników technicznych i administracyjnych, działaczy społecznych, dyrekcji i współpracowników Teatru.

W okresie swej służby dla dobra polskiej kultury socjalistycznej przez 25 lat Teatr Wasz dał się poznać ludziom pracy Wielkopolski z najlepszej strony, spełniając pożytecznie trudną rolę zespołu objazdowego, pracującego bardzo często w trudnych warunkach.

Tym większy więc nasz szacunek i uznanie dla dorobku Zespołu, Jego ambicji artystycznych i inicjatyw organizatorskich. Proszę przyjąć najlepsze życzenia - poszerzenia grona przyjaciół Teatru, uznania i szacunku widowni, sukcesów artystycznych oraz zdrowia dla wszystkich Jubilatów zasłużonej Sceny w Gnieźnie.

Przewodniczący W K Z Z

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu

/Jan Mroczek/

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

5 XII 1971 r. zmarł Jan Różewicz, długoletni zastępca dyrektora Państw. Teatru im. Al. Fredry w Gnieźnie. Był jednym z inicjatorów i organizatorów Teatru w 1949 r., przyczynił się do upaństwowienia teatru w Gnieźnie.

Był współorganizatorem i działaczem Towarzystwa Przyjaciół Miasta Gniezna w latach 1946–1952 a od roku 1958 Towarzystwa Miłośników Teatru, w którym był zawsze czynnym członkiem Zarządu. Różnorodne formy organizatorskie Teatru wypracowanego m.in. przez Jana Różewicza szczególnie w zakresie objazdu, stały się wzorem dla szeregu placówek tego typu w kraju. Jan Różewicz brał często udział w spotkaniach z widzami na terenie województwa.

Dyrektor Jan Różewicz za Swoją długoletnią działalność został dwukrotnie odznaczony Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego".

Przedstawienie prowadzi

LESZEK POLESSA

Kontrola tekstu

LEOKADIA SZAJDA

Kierownik techniczny

JÓZEF POLEROWICZ

Pracownie techniczne

stolarnia – Witalis Strzelecki, malarnia – Tadeusz Białkiewicz, pracownie krawieckie: męska – Stanisław Parulski, damska – Melania Plucińska, fryzjersko-perukarska – p.o. Maria Michalska, tapicerska – Józef Białczyk, ślusarska – Franciszek Osiński, modelatornia i rekwizyty – Leon Wolny, Główny elektryk – Edward Zalewski, Oświetlenie – Andrzej Kierzenkowski, Brygadier sceny – Teofil Nowak

Kier. działu organizacji widowni

MARIA CHMURZANKA

Dział Organizacji Widowni przyjmuje zamówienia zbiorowe na bilety wstępu w godzinach od 8–14

Kasa Teatru czynna w czwartki, piątki i soboty od 10–13 i od 16–19 w niedzielę od 16–19

Informacje telef. 22-91 i 22-92

Członkowie Towarzystwa Miłośników Teatru korzystają ze zniżki indywidualnej.

W REPERTUARZE

Stanisław Wyspiański
POWRÓT ODYSA

Marian Kowalski
CHŁOPIEC Z ORŁEM

Wojciech Bogusławski
SPAZMY MODNE

Aleksander Fredro
WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

W PRZYGOTOWANIU

BURMISTRZ POZNAŃSKI

Tadeusz Konwicki
SENNIK WSPÓŁCZESNY

Bolesław Prus
PLACÓWKA

Stanisław Ignacy Witkiewicz
MATKA

Cena 3,– zł

Wydawca
Teatr im. Al. Fredry
w Gnieźnie

Redakcja programu
MILAN KWIATKOWSKI

G.Z.G. Gniezno – 2000 zam. 43 1 72 K-15/2

Reklamowy